

20 lat temu zmarł
Edward Gierek
Tajemnica jego pamięci
Jak lata 70. zmieniły
Polskę



MEDYCY

ANTYSZCZEPIONKOWCY

CO Z NIMI ZROBIĆ?

10 LAT
AURORA

W ŚWIETNYM STYLU
Filmaster.com

PRZERAŻAJĄCY
IndieWire

TAJEMNICZY
I NIEPOKOJĄCY
Screen Daily

 70th Internationale
Filmfestspiele
Berlin
Konkurs Główny

 **SSIFF**
Donostia Zinemaldia
Festival de San Sebastián
International Film Festival

 FESTIVAL
INTERNATIONAL
DU FILM
DE LA ROCHE-SUR-YON

NH20 nowe
horyzonty

REŻYSERIA NATALIA META

INTRUZ

W ROLACH GŁÓWNYCH
ÉRICA RIVAS NAHUEL PÉREZ BISCAYART CECILIA ROTH
("DZIKIE HISTORIE") ("120 UDERZEŃ SERCA") ("ANIOŁ")

W KINACH OD 30 LIPCA



Nie nowa i nie lewica

Najpierw były worki obietnic, deklaracji i pięknych słów polityków na zachętę dla wyborców o lewicowych poglądach. Demokracja i partnerstwo. Uczciwość i przyzwoitość miały być znakiem firmowym Nowej Lewicy.

A co dostali wyborcy, którzy na nią głosowali? Też worki. Wstydu i kompromitacji.

Pod tym kotłem gotowało się od dawna. Ale długo przeważała partyjna lojalność. Nie wyciągano kłopotów na widok publiczny, licząc, że adresaci krytyki zmieniają postępowanie. Taka metoda ma czasem sens. Jest szansą na rozwiązania koncyliacyjne. Na kompromisy, które w polityce są niezbędne. Niestety, dla Czarzastego i jego najbliższego otoczenia kompromisy nie są metodą, którą traktują serio. Polityka to dla nich nieustanny podbój. I marginalizowanie ludzi mających inne zdanie. Tak się nie da zbudować demokratycznej partii. A w przypadku partii lewicowej takie metody są całkowitym zaprzeczeniem wyznawanych wartości.

Najgorsze, że z powodu tego, co płynie z siedziby władz Nowej Lewicy, odium nie omija nikogo. Nawet tych, którzy, choć utożsamiają się z lewicą, żadnych funkcji nie pełnią. Teraz wszyscy – ja też – muszą się tłumaczyć. I wstydzić za nieswoje grzechy. Co gorsza, to może być dopiero początek rozliczeń. Bo jak już z tego gara

zaczęło się ulewać, to wyjdą na jaw inne, jeszcze bardziej kompromitujące fakty.

By ten bezwstyd nie pogrzyżył ideowych i wartościowych działaczy, którzy niczym nie zawinili, potrzebny jest powrót do demokracji. Wewnątrzpartyjnej. Czyli do tego, co w ostatnich latach nie było tam praktykowane. Do lewicowej partii powinni wrócić wycięci przez Czarzastego jego rywale. A jeśli sprawy zaszły za daleko i już nie da się tego zrobić, to może warto zbudować coś obok sztucznego tworu, jakim ma być Nowa Lewica. Pomysł *stricte* biznesowy i mający zapewnić godne życie grupce działaczy dla nikogo nie będzie atrakcyjną ofertą. Partia lewicowa na nowe czasy to bardziej federacja rozmaitych ruchów lewicowych, stowarzyszeń, fundacji, portali, grup i autorytetów niż to, co wymyślili Czarzasty i Biedroń. Lewica nie potrzebuje wodza ani wodzusiów z ich dworami. Statuty partyjne, które stworzyli sobie wodzowie Nowej Lewicy i Wiosny, to koszmar. Myślenie z czasów monarchii. Chyba nawet Jarosław Kaczyński tak się nie pozabezpieczał dożywotnio jak ci dwaj panowie.

Ktoś im jednak te statuty zatwierdził. A oni to wykorzystali i ograli swoje środowiska jak dzieci. Ktoś wybrał Czarzastego na szefa kuchni. I patrzył, jak szybko cała kuchnia staje się jego własnością. Odwrócenie tego będzie bardzo trudne.

PRZEGLĄD to już nie tylko TYGODNIK
POZNAJ nasz najnowszy **PODCAST**

NASTĘPNY PODCAST PO LEWICJ

POLITYKA, SPOŁECZEŃSTWO I HISTORIA Z LEWICOWEJ PERSPEKTYWY
 CHOĆ NIE TYLKO
 Znajdziesz nas na:

CYTATY

SWIETLANA ALEKSIJEWICZ, białoruska pisarka, noblistka
Rewolucją na Białorusi kierowały kobiety, dzięki czemu udało się nie doprowadzić do jeszcze większej tragedii.
 „Wolna Sobota” (magazyn „Gazety Wyborczej”)

DR PAWEŁ SĘKOWSKI, redaktor naczelny, prezes Stowarzyszenia Kuźnica
W dłuższej perspektywie czasowej prawda (o PRL) się obroni, a zadaniem lewicy jest w tym dopomagać.
 „Zdanie”



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Wiosna – partia, której nie ma**
Czarzasty Biedronia się chwyta
- 12 Medycy – antyszczepionkowcy**
Brak im wiedzy czy szukają reklamy?
- 16 Ciężki żywot Janków Muzykantów**
Atak na opłatę reprograficzną
- 18 Pokolenie Netfliksa jedzie za granicę**
Będzie nowa fala emigracji
- 22 Chlewnia przy pełnikowej łące**
Przemysłowy chów niemile widziany

HISTORIA

- 26 To lata 70. najmocniej zmieniły Polskę**
20. rocznica śmierci Edwarda Gierka
- 30 Lekcja realizmu politycznego**
Paryska „Kultura” o powstaniu warszawskim

ZAGRANICA

- 34 Kardynał przed sądem**
Korespondencja z Rzymu
- 37 Kręte losy ruchu niepodległościowego w Katalonii**
Pojednawcze gesty rządu centralnego
- 40 Zbrodnia i kara współcześnie**
– rozmowa z prof. Elżbietą Czykwin
- 43 Kosmiczny postęp psychy**
Bezos leci, wszyscy płacimy

SYLWETKI

- 44 Trudne życie szpiega**
Tomasz Turowski – „nielegal” pisarzem

KULTURA

- 48 Żadnej książki**
nie wymyśliłbym przy biurku
– rozmowa z Jakubem Żulczykiem
- 50 Culturalia**
- 66 Sztuka karmi sztukę**
– wystawa w MOCAK-u

PSYCHOLOGIA

- 52 Guzik wiemy o naszych dzieciach**
– rozmowa z Tomaszem Zielińskim

STYL ŻYCIA

- 55 Czekolada z szarańczą**
– rozmowa z dr inż. Anną Żotnierzcyk
- 58 Wakacje prawdziwych gwiazd**
Piosenki, romanse, hulanki

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Nie nowa i nie lewica
- 11 Jan Widacki**
Minister Czarnek może spać spokojnie
- 25 Roman Kurkiewicz**
Humbug kosmonautów miliarderów
- 29 Tomasz Jastrun**
Kaputt
- 47 Wojciech Kuczok**
Szkolny prześladowca
- 51 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Pośpieszenie, osobowo



18
KRAJ

POKOLENIE NETFLIKSA JEDZIE ZA GRANICĘ

Będzie nowa fala emigracji

34
ZAGRANICA

KARDYNAŁ
PRZED SĄDEM
Korespondencja
z Rzymu



58
STYL ŻYCIA

WAKACJE PRAWDZIWYCH GWIAZD

Piosenki, romanse, hulanki

Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. SHUTTERSTOCK,
ZDZISŁAW ZAREMBA/POLSKA PRESS/EAST NEWS



f Młodzi nie kupili kłamstw o PRL

Skoro młodym tak się podoba PRL, to niech się tam przeniosą. Postoją w kolejkach za cukrem, pójdą na SB po paszport. No i obejrzą w telewizji program naukowy NURT lub technikum rolnicze. To akurat faktycznie nie takie złe.

Kazimierz Adamski



Młodzi nie muszą nigdzie się przenosić. Wystarczy im teraz postać w kolejkach do lekarzy lub kilka lat czekać na zabieg, pójść do skarbowki nakapować na sąsiada i spłacać przez 30 lat kredyt na dwupokojową norę zbudowaną za czasów PRL, którą to pierwotny właściciel dostał za darmo. No i obejrzeć program „naukowy” prowadzony przez kler i oszołomów pokroju Czarnka.

Michał Czarnowski

Teraz mogą bez problemu pojechać za granicę na zmywak albo zostać w Polsce bez pracy i dachu nad głową, słysząc od Janusza biznesu, że dziesięciu czeka na ich miejsce. Aktualnie Ukraińców.

Sebastian Wieliczko

f Prywatna partia Czarzastego

Byłem wyborcą lewicy i w czasach jej prosperity, i wtedy, gdy ponosiła porażki i klęski. Lewica wielokrotnie mnie zawodziła, ale mimo wszystko ideowo byłem z nią związany i głosowałem na, moim zdaniem, najlepszych w moim okręgu wyborczym, kierując się nie miejscami na liście, ale rozsądkiem. Jednak dzisiaj, po tym, co zrobił Czarzasty, po przywdzianiu przez niego szat autokracji (myślę, że gdyby były czasy stalinowskie, to ci



wszyscy zawieszeni, wykluczeni działacze zostaliby z rozkazu przewodniczącego rozstrzelani), z ciężkim sercem nie zagłosuję na prywatną partię Czarzastego, bo równie dobrze mógłbym zagłosować na PiS – tam również jeden człowiek decyduje o wszystkim. Czuję się tak, jakby ktoś plunął mi w twarz, i myślałem, że ta wojenka Czarzastego z ludźmi lewicy może znowu doprowadzić do nieobecności lewicy w parlamencie. Już Salustiusz głosił, że *concordia res parvae crescunt, discordia vel maximae dilabuntur* (zgodą małe rzeczy wzrastają, niezgodą nawet największe się rozpadają). Znaczna część ludzi do wyborów nie pójdzie albo poprze innych kandydatów. Jeszcze jest trochę czasu do wyborów. Jest też czas na zorganizowanie lewicowej grupy składającej się z osób, którym nie podoba się sposób prowadzenia polityki przez Czarzastego. Jest przecież PPS, są inne ugrupowania, są ludzie z SLD, może wyłoni się jakiś ruch polityczny ze Strajku Kobiet. Skoro Hołownia zdołał przed wyborami prezydenckimi zebrać całkiem spory elektorat, to dlaczego prawdziwej, demokratycznej lewicy miałoby się nie udać? Może wieszczę utopię, ale dopóki się żyje, nic nie jest niemożliwe.

Andrzej Pogorzelski

✉ Epidemia narcyzmu

My, wczesna generacja X, wychowani w samokrytycyzmie, dużych wymaganiach stawianych sobie, nauczeni skromności, mamy ogromny kłopot w konfrontacji z młodymi milenialsami, którzy wiedzą mniej, inaczej się uczą, mają mniejsze doświadczenie, ale przekonanie o sobie i swoich kompetencjach nieadekwatne do rzeczywistości. A może nieadekwatne tylko z naszego, starych, punktu widzenia?



Dorota

ZDJĘCIE TYGODNIA



Polska reprezentacja prowadzona przez Maję Włoszczowską i Pawła Korzeniowskiego podczas ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich 2020 w Tokio.



PYTANIE TYGODNIA | Czy wakacyjna praca dzieci jest dobrym środkiem wychowawczym?

PROF. ROMAN LEPPERT,
pedagog, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy

Wakacyjna praca dzieci sprzyja ich wychowaniu, jednak po pierwsze, musi to być praca dobrowolna, a nie taka, do której jest się przymuszonym. Po drugie, nie może przekraczać możliwości dziecka wynikających z aktualnego poziomu jego rozwoju. Po trzecie, nie może pozbawiać całego wakacji. Taka praca pozwala się sprawdzić, wzmacnia poczucie sprawstwa, kształtuje cechy pożądane nie tylko w pracy. Jeżeli do tego dostarcza satysfakcji, to dzieciom, podobnie jak dorosłym, służy doskonale. Powyższe rozważania dotyczą rzecz jasna nastolatków (starsze klasy szkoły podstawowej, szkoła średnia), choć np. rodzicom w wykonywaniu prac domowych pomagać mogą (i pomagają) również młodsze dzieci.

MARTA SZYMCZYK,
nauczycielka, pedagoga szkolna, aktywistka społeczna

Rozumiem, że chodzi o korzyści rozwojowe wynikające z pracy w okresie wolnym od nauki. Pracy rozumianej jako

podjęcie się odpowiedzialności za wykonanie określonego zadania – czy będzie to wyprowadzanie psa sąsiada, koszenie trawnika na działce czy roznoszenie ulotek. Uważam, że jest to dobre, pod warunkiem że pamiętamy o równowadze między pracą a odpoczynkiem. Dzieci nie mogą być przeciążone wakacyjną pracą, a jej charakter powinien być dostosowany do wieku. Poprzez jej podjęcie mogą się nauczyć, że energia w nią włożona przynosi określone korzyści. Sądzę, że redukuje to postawę roszczeniową wobec świata, uczy szacunku i pokory, a także pozwala docenić wagę pieniądza – jest praktyczną lekcją przedsiębiorczości i samodzielności. Ponadto młodzi ludzie mogą wówczas lepiej zrozumieć rodziców/opiekunów, którzy, pracując, dbają o ich lepszą przyszłość.

TOMASZ BILICKI,
psychoterapeuta, doradca zawodowy, Fundacja Innopolis

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że każde dziecko ma prawo do wypoczynku i czasu wolnego (art. 31 Konwencji o prawach dziecka). Wielu dorosłych bagatelizuje obciążenie młodych ludzi procesem

edukacyjnym. Tymczasem uczennice i uczniowie, kiedy policzyć godziny dydaktyczne, czas na prace domowe i przygotowanie się do zajęć, pracują więcej niż niejeden dorosły. Wakacje powinny być czasem regeneracji. Prawa młodych ludzi nie zwalniają ich jednak z obowiązków i nie zabraniają pracy, pod warunkiem że jest nieszkodliwa dla zdrowia dziecka lub jego rozwoju fizycznego, umysłowego, duchowego, moralnego lub społecznego (art. 32 konwencji). Praca wakacyjna bez wątplenia uczy odpowiedzialności, może przynosić satysfakcję, uczyć, że pieniądze nie biorą się z bankomatu. Może być także elementem orientacji zawodowej, rozwijania kompetencji potrzebnych w przyszłości na rynku pracy, wzmacniania pewności siebie. Pamiętajmy jednak, że zmuszanie dzieci do pracy, wypominanie im, że są darmozjadami, odcinanie od środków finansowych to formy przemocy ekonomicznej. Nie warto również fantazjować, że popracowanie przez dwa tygodnie u wujka uwolni nastolatka lub nastolatkę od zachowań buntowniczych, niskiej samooceny czy depresji.

Not. Michał Sobczyk